

List do Jedrzejewskiego w Londynie z 28 sierpnia 1902r. pisany na wąskim a długim półarkuszu papieru kancelaryjnego formatu 36,7 x 11,2 cm. Tekst zajmuje półtorej strony, na końcu jest dopisek Władka (Aleksandra Melinowskiego).

28/VIII 902r. (innym charakterem dopisane: Brzuchowice)

Kochany Bolku! Leży przede mną list twój pisany 25/VIII.

1) Przede wszystkim co do owego Arbeitera krajowego. Proszę cię być mnie przysłał dokładne i dosłowne tłumaczenie tej części artykułu "Nasze dążenia" w której zawiera się to co ty nazywasz "nacisk na autonomiczność organizacji P.P.S. dla każdej z 4 narodowości". Proszę dlatego, że jest to zupełnie dla mnie nowina i jeśli ten kawałek brzmi brzydko, wytoczę proces przeciwko redaktorowi Arbeitera, że się posługuje pismem agitacyjnym dla wyrażania swoich osobistych poglądów. Czort wie co - ta idiotyczna 4 narodowa organizacja stoi w zupełniej sprzeczności ze wszystkim, cośmy uchwalili na Zjeździe i wypisywanie tego w Arbeiterze wprost jest oburzające. Na zjeździe i w uchwałach mówi się o autonomii dla Litwy jako terytorium określonego, a tu, masz ci pociechę, Bundowskie teoria o autonomii narodków wylaża w piśmie ^bkarjowym. Licho wie co! No i ta Białoruska organizacja to cukierek - wyobrażam jak tam Millerek pięknie tłumaczy naszym jako powinni być białorusinami! Nowa tutejszość nam wytworzyć gotów - diabli go nadali pchać (słowo wykreślone) brać go do takiej delikatnej roboty jak litewska.

2) Druk owego Ojca Szymona po białorusku, a raczej rosyjsku, zatrzymaj - wszystko jedno, prędko to do kraju nie pójdzie, a coś i to pachnie ^{mi} jak jeszcze jedna teoretyczna, amk aus Luft gegriffen, potrzeba ruchu. Gdy będę w kraju to się rozmówię o tym i napiszę co z tym fantem robić. Nie jest pozostawione władzy pojedynczych C.K.R. by na swoją rękę nowe wydawnictwa rozpoczynali. Wątpię, by miał on obecnie stosunki w miejscach gdzie taki Ojciec

Szymon byłby potrzebny.

3) Do Maksa w tej chwili napiszę o tym by objął redakcję Prolet. Welt, ale przyznam ci się, że wątpię, by co z tego wyszło. No nic się nie stanie jeżeli to tak prędko drugi numer się nie ukaże. Świat od tego nie zapadnie.

4) Nie rozumiem skąd bierzesz że Wladek jedzie aż w listopadzie, sądzę, że trzeba by jechał jaknajprędzej, zależy to zresztą od monety, której ani z kraju na Walke, ani na żadną rzecz nie ma, a Witold zdaje się sam dość cienko śpiewa.

5) Trochę wścickły jestem z powodu owego Arbeitera, więc by sobie ulżyć zatrzymam się na 7 (? W.J.) Zorzy, które otrzymałem - numer mi się spodobał, a najbardziej zaciekawił "oficer piechoty" - kto to - koniecznie z nim chcę się zaznajomić - z fantazją chłop - a i kwestia ciekawa. Chciałbym żeby to był Litwin, ale coś mi ze stylu Litwinem nie pachnie - więc kto? Nie znam się na tym interesie, ale nie ze wszystkim się tam zgadzam - zaimponowała mi tylko ogromnie fantazja rycerska facet^a.

6) Co do wiecu narodowego to licho wie co z tym fantem zrobić, tutejsi socjaliści milczą jak (przekreślone) zawzięcie, prawdopodobnie sami nie wiedzą, co z tym fantem robić. Nie rozmawialiśmy o tym, a sam ja na nic w tym wypadku się nie zdobędę.

7) Luśnia mi nic nie odpisał na zapytanie o broszurze programowej, czy wam co o tym na pisał, a może czeka na polemikę z idiotycznym "kryzysem".

No, nie chce mi się pisać. Uściśnienia

twój Ziuk.

Uzupełnienie listu Nr. 40 z 28 sierpnia 1902r.

(patrz "Niepodległość" tom XIV, str. 18-19)

8) Kurierek podoba mi się, redagowany jest żywo, żywiej niż dawniej i są zwroty porównujące nasze stosunki z europejskimi. Już prawdopodobnie ci pisał Witold by wtrącać ruch rosyjski do Kurierka, byżoby to pożądanem. 9) Co do korespondencji do Timesa to byżoby wspaniałe, gdyby się udało urzeczywistnić, ale, jak dotąd, nie bardzo dajemy sobie rady z korespondencjami do naszych pism partyjnych, ^{ale} ~~acóż~~ dopiero myśleć o dalekim Timesie, gdybym tak znalazł jakiegoś ananasa, który by się do takiej myśli rozpalił, byżoby bardzo dobrze, ale - kto by mógł nim być, nie wiem. A czy nie dałoby się wykorzystać to w ten sposób, że dałoby się im od czasu do czasu, nim oni znajdą odpowiedniego faceta, jakiegokolwiek artykułiki o Polsce. Przynajmniej na razie coś by się zrobiło. 10) Co do księgarni, to o niej szeroko opowiadał Karski, który obecnie u nas bawi. No, no, szerokie mamy projekty! Wiąza się one z moją myślą o konieczności znalezienia jakiegokolwiek roboty dla stronnictwa socjalistycznego u nas, stronnictwa stojącego obecnie poza partią. Byłoby to jedno z ogniw łączących to stronnictwo z partią. Ale o ile to jest réalisable, to jest rzecz inna, obawiam się, że obecnie to jest trudno. ^{Może z czasem, gdy rozpoczniemy poważniejszą robotę wśród inteligencji - a to właśnie} ^{obecnie} na porządku dziennym - ^{znajdą się} ⁱ ^{elementy} ^{nadające się} do wyzyskania na rzecz księgarni ogólnej bo sądząc z planów Karskiego ma to być obszerna instytucja, potrzebując mnóstwo money, a skąd ~~je~~ ^{je} obecnie wziąć. 11) Wreszcie słów parę o naturalizacji. Witold mi pisał, że droga, której użył doktor jest możliwa i dla Ciebie, że rozmawiał już z doktorem, który protegował i przeprowadzał interes doktora, oraz z jego teściem, i oni się zgodzili na to. Jestem jednak tego zdania, że dla poruszenia ostatecznego

tej sprawy należy zdecydować się i z miejsca wyruszyć. Pisałeś mi, że brat twój na przeniesienie da money. Może by się jeszcze jaki plan nawinał przy osobistym rozejrzeniu się w sprawie. Otóż już na podstawie tych wszystkich danych podaje ci projekt następujący. W końcu września, tak za miesiąc, wyjedź z Londu. Stawiam taki termin dlatego, że w tym wypadku zobaczyłbym się z tobą jeszcze tu i ogadałibyśmy różne interesy osobiście. Następnie stąd na naszą konferencję pojechałbyś jako delegat od K.Z. razem z Osarzem. Tam zobaczyłbyś się z bratem i rozmówiłbyś się co do ewentualnej pomocy jego w przenoszeniu rodziny, bo tę sędzę lepiej zostawić na razie na miejscu. Potem dopiero już na przygotowane już sprowadziłbyś kobietę i dzieciaki. Tak mi się wydaje najlepiej i jest najpraktyczniej, bo bez ciebie samego sprawa będzie się posuwała strasznie wolno. Teraz słów parę co do dokumentów. Możebyś się zaopatrzył w Anglii w jakieś referencje i wziął jakiś dokument lub przygotował jakieś tłumaczenie jeszcze na czas pobytu byłego w Londzie na wypadek gdyby Anglię zaczęli w swych badaniach. Oprócz tego trzeba będzie mieć jakiegokolwiek dokumenty z Rosji. Patent szkoły handlowej, metrykę swoją i ślubną, jaki dokument o przynależność do jakiegoś stanu lub coś podobnego. Oto wszystko, o ile tego nie masz, musi się rodzina wystarać, no a to zapewne również wymagać będzie osobistego widzenia się z nią. Napisz co o tym myślisz. Money na wyjazd ciebie jednego, bez ruszania rodziny chyba dostać będziesz w stanie, chociażby tyle, by się 2 dowlec do Krakowa.

No to tyle, serdeczne uściśnienia

Ziuk

Ukoźny od moich wszystkim na Lingwoodzie. Załączam różne listy krajowe. Anielewicz, Antoni do was dojadą. Zostawiłem u Osarza jeszcze jakieś kawałki dla was.

List do Zdzisława z Łondynu z 28 sierpnia 1902.
 Prawdopodobnie w tym czasie pismo kancelaryj-
 nego formatu 36,7 x 11,2 cm. ~~z~~ ~~to~~ List zapisał pójmiej
 Henry. na kartce jest dopisek Władka (Aleksandra Mali-
 nowskiego).

~~Władka - Władysław do sprawowania~~

1. Millerik - Felder Sachs, wojewoda senior Cieszyński
2. "Gale Symon" - broszura PPS drukowana w Łondynie
w 1895 r.
3. Aus Luft gegriffen - Złapane z powietrza
4. poradyńcy C.K.R. - poradyńcy ciłanków Centralnego
Komitetu Robotniczego.
5. Władek - Aleksander Malinowski
6. Władek - Józef - Narkowski
7. Złota - "Przebiegi"
8. Lusina - K. Kellner - Krawiec